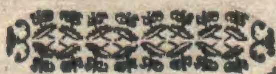
SZCZESNE STADŁO

IEGO MSCI
P. SAMVELA Z HVSIATYNA
KALINOWSKIEGO,
Czernihowſkiego, Brácłáwſkiego,
Litińſkiego, &c. &c.
STAROSTY,

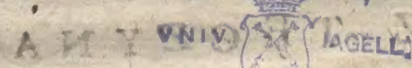
Z IEY MCIĄ PANNĄ
VRSZVLĄ BRIGITTĄ
Z TĘCZYNA
OSSOLINSKĄ
KANCLERZANKĄ
KORONNĄ.

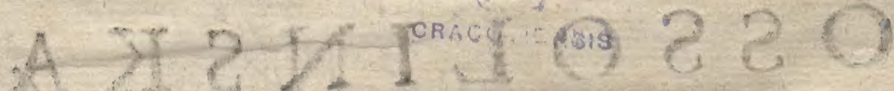
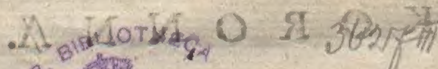
Oyczyſtą Muzą wſławione.

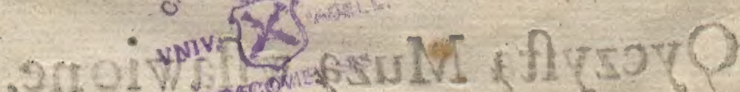


DO IEY MOSCI
PANNY MŁODEY.

Drogieć w podárkách inni przynioſą Kleynoty,
Ia twe y twoich Przodkow piorem ſławię Cnoty,
Przezacna Nymfo przyimi me rymy weſoło,
A niezmarſzczone okaż, gdy ćię witam, czoło.
Nie gardz piſánym dárem; złoto może zginąć,
Kto chce wiekowáć w ſławie, przez pioro ma ſłynąć.







Vtrátę walecznych Mężow, Małżeńſtwo ludźi zacnych nágradza.

PIESNI I.

DAmy wiárę áby kiedy świát widźiał Troię/
Budowńicze dźiełо lutni Amfionowey:
Y walecznych Grekow hufy: iak gęſte roie
Prácowitych pßczołek Flory Helikonowey.
Był tedy Hektor: był Parys forma piękczony:
Był Alcydá: był Vlyſſes w kunßty vczony:

Sławá śpiewa: rzecz znißczáłá. po murách kráie/
Podiárzemne bodąc woły/ rolnik żelázem:
Gdźie Priamow niegdy zamek/ ćieniſte gáie/
Nie gwárdya/ iádowitem gęſtwia ſię plązem.
Niech prochy nie wyſadzáią/ ni ogień pali/
Dyámentowe fortece ſam czás rozwáli.

W ćień iuż poßły cudá świátá. w onych Athenach
Mądrego ſię prą imienia znißczáłe klatki.
Gdźie Kártágo buczna ſtałá/ dziś o Hyenách
Słyßeć/ ábo z chroſtu wite ma páſterz chátki.
Iáſny brántem miedzi Korynt zdźiczał puſtoßą:
A po Efeſkiey Dianie iuż zwierzą płoßą.

Pádły twierdze. to znośnieyßa: może ruiná/
(Iáko Fenix odrodzony z prochu wynika)
Z czáſem vczynić napráwę: to nie nowiná.
Widźiß zacny Medyolan/ iáko ſię tyka
Niedoſtępnych gmáchow butą: tám niegdy ſolą
Iętego miáſtá Ceſárſki gniew záśiał rolą.

Gdyby szczeście nieodmiennym státkiem służyło/
Zstárzáłeby gmáchy rysá dotad groziły/
Lecz gdy nieszczeście dobyte mury zniszczyło/
W lepszy ie pozor dowćipne wywiodły siły.
Rzym ceglány záſtał Nero/ ogniem zwoiował/
Z ceglánego po vpádku złoty zbudował.

Co miecz/ co proch/ co czás pożrze/ raczość nápráwi
W budynkách odwązney ręki: co ręká zbije
Táż szczeście wziąwszy ná odwrot lepszem wyſtáwi.
Ale kiedy Mąż vpádnie/ gdy klebek zwije
Mocarzowi brzydka Kloto/ nie lza wetowáć
Vtráty/ nie nágrodzona/ muśi szkodowáć.

Niezwyćiężony Macedo raz záwáliwszy
Trupem Babylońſki Mármor/ dotad nie ożył.
Padł Annibał niedobyty Rzym vkroćiwszy/
Jeszcze do życia nie przyszedł/ ktore raz złożył
Padł Juli/ padł Pompeiusz/ leży Antoni/
Nikt z śmiertelney raz wnie padszy nie wybrnał toni.

Ale przecz śpiewam poſtronnych? Droga Korono
Kto twoiey szkodźie pogodźi? ták w málym czesie
Legło ſławnych boiowników wyborne grono/
Ják gdy twárde pádna cedry w Libáńſkim leśie.
Gdźie Zołkiewſcy? gdźie Struſowie? bitni Chmieleccy?
Wolne w niewoli Kśiążetá/ twoi Koreccy?

Vmilkł Mars Kálinowſkiego gdźieś przy Cecorze/
Czás potomny meżá wſpomni/ nie ma mogiły.
Dániłowicz zárumienney podobny zorze/
Gdy miał wſchodźić/ zniknał mieczem Scytyckiey siły.
Piáſoczyńſki pokryt piáſkiem. o z Koniecpola
Hetmánie/ iuż nie wywodźisz Rycerzá w polá.

Ey wał

Ey walecznych mężow dzieci/ Marsowe plemie
Maćie wzbudzić zeszłych przodkow/ wskrzesić imioná
Bitnym potomkiem. Już widze. ná kráiách ziemie
Lotne Orły ná chorągwiách/ y gdźie sie słona
Morszczyzná gniewem poburza/ płyna Galery
Nowá wieźie Argo młodźiesz Sármáckiey cery.

Zabrzmiy Grádiwie wesoło/ zábrzmiy trąbámi
Artilleria niech hucząc ogniskiem głosem
Woienne Echo obiia miedzy kątámi
Wesołych gmáchow. Poymuie szcześliwym losem
Corę Kánclerzá Wielkiego Pan z Kálinowá.
Niech brzmią trąby/ tyć nowiná/ práwie Mársowa.

Ták Eneaszowi niegdy cna Láwinia
Szłá w rekę/ áby zácmione imie Dárdáńskie
Mężnym płodem obiáśniłá. iuż sie Linia
Bitnych Hetmánow opiera nie o Troiáńskie
Tylko mury/ lecz chorągwie zwyćiężne stáwi
Tám gdźie słońce iasne wschodźi/ y gdźie sie pławi

Wśiaday w okret/ komu lubo/ płyniem zá morze.
Już Gálatá zniknie z dymem. Już y Dywány.
Bogáteśmy mieczem znieśli. widźisz proporze.
Sármáckie ná Cárygrodźie. Eiá Tyrány
Niezwyćiężone kopia Polska vkroći
A Bisurman źle nábyte zdźierstwá przywroći.

Płochy pod Krymem Tátárzyn gra gonionego/
Nátrzy Kálinowski/ nátrzy dźiárśko rumakiem.
Eiá dźieci nástepuyćie. iuż z krwáwionego
Chámá w wiezy Polskie pedza / á my tym szlákiem.
Do Krymu/ do Astrákánu chyżo w pádniemy /
A ćiećiwe ná Tátárskie kárki wrzućiemy.

Mosci Pania Bracie

Kto prowádźi? KALINOWSKI ná Husiátynie
Z wieczystych TOPOROW plemię. Jo Oyczyzno
Zwiezuy Laury/ wieńce gotuy/ przy tákim Synie:
Ten Alcydow/ ten Kámillow Sármáckich zyzno
Imię wzbudźi: ten ruiny mieczem naprawy/
Ten lądem/ ten potym morzem twe imię wsławi.

Dobro Oyczyzny ná ziednoczeniu zacnych ludźi zależy.

PIESN II.

NIe złotem/ áni zbiorámi ślepego
Plutá/ ochronić dobrá Oyczystego
Mamy Polacy/ wnęte nieprzyiacielowi
Rzuca dostátek/ dodáie karmu ogniowi
Chćiwośći ludzkiey: nędzá vbogiego
Nie obawia się mieczá Mársowego.

Nie ználi stárzy Bogactw Oceáńskich/
Nie záśięgáli z batow Niderláńskich
Obcych wymysłow/ áni Kándyiskie likwory
W szláchecki Láchow nigdy nie wchodźiły dwory.
Nie były stołu przypráwy z Indyey /
Ani cukrowe trzćiny z Brázyliey.

Miecz/ blách/ á szyszak/ to wielki dostátek.
Trwał też ná ten czás szczęśćia w polszcze státek.
On to vbogich Mars wpadał zá Nowogrody/
Y zá Euxińskie teraz niewiádome brody.
Blistim narodom wkłádáliśmy brzemię/
Odważnym czynem wydárszy im źiemię.

Rzecz tó / rzecz byłá / iż żelázne słupy
Wystáwiáliśmy / zkąd wyniozszy łupy /
Kroiem mieczowym zákłádáliśmy gránice /
A poniewolne bráliśmy sobie dźielnice.
Już złotá pełno / pełno stołowego
Srebrá / lecz nie ták wiele szczęścia cnego.

Ládá kto płatek przybiwszy do dárdy /
Wpada w gránice twe Oyczyzno hárdy.
Owdźie Bissurman / owdźie Krymski lecąc dźiczak
Podczás zárzuca ná Syny Koronne łyczak.
A lub go ráźiem / lub plon odbijamy /
A on też pobił / zá násze nie mamy.

Nie złotem tedy / nie zbiorem ślepego
Plutá / ochronić dobrá Oyczystego
Mamy Polacy. Zgoda nászy Prádźiádowie
Niezwyćiężeni byli w Koronie Marsowie:
A te potomkom słáwe zostáwili /
Ktorey sie ostrym żelázem dobili.

Zgodá nád kirys mocnieysza stalowy /
Nád niedobyty mur dyámentowy.
Stoymy przy sobie / ni Scytá / ni Bissurmánin
Nás nie przemoże / niezwyćiężonym Pogánin
Skroconym mieczem / obrywki zápłáći /
Gdy swoie / prágnąc cudzego / vtráći.

Gdźie zgody nie mász / Alcydow tysiące
Zá boiázliwe nie waża záiące:
Gdźie zgody nie mász / obroná Páństwá zginełá.
Zkąd sie niewola zwyćiężnego Rzymu ielá:
Kto odiął wolność: kto dumne Rzymiány
Poddáne rzućił pod wieczyste Pány:

Niezgo-

Niezgodá. Gdyby Pompei Julemu
Nie záyźrzał wzrostu/ gdyby Antoniemu
Augustus życzył/ dotad by ieszcze w cáłośći
Wolność obfićie po Rzymskiey kwitnełá włośći
Co przez tysiąc lat zgodá wystáwiłá/
To przez krotki dźień niezgodá zburzyłá.

Záwitayże miła zgodo. z Husiátyná
Dźiedźic/ poymuie Xiężnę z Ossoliná
A ty Bogini do zwiąsku wiedźiesz iednego
Co naprzednieysze Domy Páństwá Sármáckiego.
Winszuy Oyczyzno: ták wiele zacnośći
Do nierozprzężney wiążą się iednośći.

Gwiazdy strzeliste iasne KALINOWY,
Dźiś z Przyiaćielá maćie splendor nowy.
Trwáły TOPORZE Hrábiow stárych ná TECZYNIE
Gdźie twey dźielnośći ozdobá głośno nie słynie?
Wdźieczna twe sławi Oyczyzná pięknośći/
Idź w dom Przyiázny/ á przydáy wdźięcznośći.

STRUS zeláznemi kármion potráwámi/
Okrase wnosi krwáwemi dźiłámi.
KORECCY zbroyna záwsze chwalebni POGONIA,
CHODKIEWICOWIE strászni bystrolotna bronia.
DANILOWICZOW Gwiazdy/ Ksieżyc/ Strzały
O iáko pozor wzniecáią niemáły.

Lecz kto LAMPARTY, kto ORLY, ORZENIAWY,
Kto KRZYZE zliczy/ kto ROZE, kto NAWY?
Rzekne bespiecznie. Jedno wsie zá wárło stádło/
Ile pięknośći w Páństwie Sármáckim osiádło.
Witayże śliczna Zgodo. hoć Oyczyzná
Przez ćię w Tryumphy/ w Sławe bedźie żyzna.

